

Miasto budzi się ze snu, na niebie jasna łuna
Witamy u nas, Przyjaźń, Honor i Duma
Skumaj, że czasami sam zapominam co to umiar
A do muzyki podchodzę z mentalnością ćpuna
Jak Diuna, problemy się ciągną bez końca
Rządzi nowa religia, wyznawców pieniądza
Szanuj swojego ojca, rodzeństwo i matkę
W tak wielu ciemnych chwilach tylko rodzina jest światłem
I nie upadłem pomimo tylu potknięć
W duszącym ścisku trzeba się rozpychać łokciem
Wchodzę zawsze oknem, jak nie wpuszczą mnie drzwiami
Pomiędzy nami istnieje prosty regulamin
Swoich się nie rani, swoim się pomaga
Życiowe doświadczenie to twój najważniejszy bagaż
Prawda jest naga i ten kto jej nie dostrzegł
Skończy w samotności, przebity jej ostrzem

Idź cały czas do przodu, bo nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel
To jest jasne jak biel, że nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel

Chcemy coś mieć po tym jak, ucichną ostatnie z braw
Nie jeden cieć ma wlew i nadyma się jak paw
To zbiór życiowych prawd, kilka prostych wersów
Dedykuję je miastu i tym, których nosze w sercu
W poszukiwaniu sensu, krążymy po świecie
Ponadczasowa mądrość, swoich poznajesz w biedzie
Nigdy nie dziel znajomości na tych biednych i bogatych
Bo nikt nie ma wpływu na to, z jakiej pochodzi chaty (kumasz?)
To moje miasto, familia i ludzie
Nie chowam się pod maską, nie staram się stąd uciec
Możesz topić strach w wódzie i nałogowo ćpać
Lecz na końcu takiej drogi czeka tylko ból i płacz
Pokaż, na co cię stać, Synu nie bądź durniem
Mimo że codzienny syf może wywoływać furie
Idź dumnie przed siebie życie to twoja scena
I pierdol farmazony, które słyszysz na swój temat

Idź cały czas do przodu, bo nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel
To jest jasne jak biel, że nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel

Każdy kij ma dwa końce, każda róża kolce
Każdy chce na talerz zagarnąć największą porcję
Wywołuje torsię, u tych zawistnych leszczy
To rap dla naszych ludzi, jebać opinie reszty
Myśl o tych, co odeszli, dbaj o tych co żyją

Jedna miłość, wspólny cel jest napędową siłą
Wszystko co cię nie zabiło, tylko cię wzmocni
Dzisiaj dorosłe typy, wczoraj piaskownica, nocnik
Propsy dla tych ludzi, którzy trzeźwo myślą
Twoja sprawa czy kierujesz się Chrystusem czy Kryszną
Grunť żeby wszystko wyszło jak jest w planach
Życie toczy się dalej niczym komediodramat
KaŹda rana się zagoi, policz ile masz blizn
Słowa, które słyszysz są jak osobisty list
Musisz być synu twardy, przegra ten co się boi
Bądź sobą, rób swoje i trzymaj się swoich

Idź cały czas do przodu, bo nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel
To jest jasne jak biel, że nie da się zawrócić
Pow, pow Synu, to jest dla naszych ludzi
Dla ulic dla miasta, wdychamy ten sam tlen
Pow, pow Synu, jedna siła jeden cel